GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 10. — W Czwartek dnia 12. Stycznia 1832.

OBWIESZCZENIE.

Pełna ludzkości czułość, któréj mieszkańcy prowincyi w pokonywaniu dotykającéj nas Cholery, tylekrotne dali już dowody, nanowo się w następnych objawiła przykładach. 1) W mieście Skwierzynie, powiatu Międzychodzkiego, kupcy bracia Boas, kupiec Wendtland i aptekarz Brix wspierali biednych chorych i ubogich, opatrując ich w znacznéj ilości chlebem, mięsiwem, ryżem, solą i winem. Także naddzierzawca Viebig w Rokitnie przykładał się niemało chojnemi dostarczeniami in natura do osłodzenia losu biednych mieszkańców w tém mieście. — 2) W powiecie Wschowskim złożyli chrześciańscy mieszkańce miasta Leszna 300 Tal. 25. sgr., żydowscy 500 Tal., w celu wspierania ubogich i chorych na przypadek wybuchnienia Cholery w tém mieście. — 3) W powiecie Krotoszyńskim, Burmistrz zastępca Krantz w Koźminie, odważném swojém postępowaniem i roztropnemi rozporządzeniami przy uśmierzaniu klęski, zjednał sobie prawo do publicznéj wdzięczności. Tameczny żydowski krawiec Hiller Schoeps, bez względu na własną liczną familią, podjął się bezpłatnie posług przy swoich chorobą nawiedzonych spółwiercach i pełnił te własnego wyboru obowiązki z największą gorliwością i poświęceniem. — 4) W powiecie Szamotulskim, W. Hrabia Moszczeński i małżonka jego, kazali powiększéj części własnym kosztem pielęgnować i leczyć chorych mieszkańców w dobrach swoich. — 5) W powiecie Bydgoskim podjął się nauczyciel Reyssowski we wsi Wtelno doglądania tamecznych chorych na Cholerę i kupował za własne pieniądze potrzebne lekarstwa. Kilka osób zawdzięcza jego pieczołowitości ocalenie życia. — 6) W powiecie Inowrocławskim: Pan Dyakon Rogalli w Gniewkowie, X. Kanonik Dzięgilewski w Tucznie, Xiądz Kaznodzieja Markiewicz w Jaxicach, Panna Julianna Preyss w Markowicach i zastępca Wojta Pan Schmidt w Lipiu, zasłużyli się mocno swoim spółbliźnim zwalczaniem przesądów, gorliwą czynnością i ofiarami. Mianowicie Pan Schmidt, który licznych chorych w Lipiu codzień po kilka razy odwiedzał, leki im podawał i ręczne posługi przy nich osobiście pełnił, przyłożył się skutecznie do ścieśnienia zgubnego wpływu zarazy. — 7) W powiecie Wągrowieckim udało się poświęceniom Pana Koszutskiego w Łukowie, przez najstaranniejsze pielęgnowanie, utrzymać przy życiu 41 osób z pomiędzy 63 chorych. — 8) W Łobżenicy powiatu Wierzyckiego, utworzyło się towarzystwo, skutkiem usiłowań którego zebrano już 152 Tal. na wspieranie sierot, których żywiciele stali się łupem pustoszącéj klęski. — Poznań, dnia 7. Stycznia 1832.

Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, *Flottwell.*

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 5. Stycznia.

Kommissya rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, przeniesioną została do pałacu dawniéj Kommissyi rządowéj wojny.

Kilka dzienników francuzkich z Grudnia r. z. umieściło artykuł z gazety Augsburskiéj względem missyi Pułkownika rossyjskiego Kotzebue, wysłanego do urządzenia powrotu do Polski podoficerów i żołnierzy korpusów polskich, które się były w granice austryackie schroniły. Korespondent Dziennika Niemieckiego źle był informowanym, zdając sprawę o skutku rzeczonéj missyi. Następujące szczegóły posłużą do sprostowania błędów, o których wspomniano. Oficerowie polscy nieznajdywali się w biwaku z żołnierzami; Pułkownik Kotzebue niejeździł po kwaterach żołnierskich; nierozmawiał z żadnym polskim wojskowym o celu swojéj podróży i ledwo z daleka mógł widzieć ich biwaki, stojące w pewnéj odległości od drogi, którą on pocztą przebiegał, jadąc do miasteczka Leżańsk do Generała austryackiego Bertoletti, a ztamtąd do Lwowa. Pan Kotzebue bawił w tém mieście przez dni 16, czekając powrotu kuryera, którego Generał Hr. Herdeg, dowodzący naczelnie wojskami w Galicyi, wyprawił był do Wiednia, z uwiadomieniem o przybyciu Pułkownika rossyjskiego. Tymczasem nadszedł dekret amnestyi; Hr. Herdeg nieomieszkał podać przez oficerów austryackich ten czyn łaskawości Monarchy do wiedzy podoficerów i żołnierzy polskich, a Pułkownik Kotzebue nieprędzéj ze Lwowa do Zawichostu wyjechał, aż gdy kolumny w pochód ku granicy wyruszyły. Przyjął on ludzi z korpusu Ramorino, którzy się u niego z największą ufnością stawili, rozdał im wobec licznych z okolicy widzów, potrzebne na drogę fundusze, i natychmiast ich, bez żadnéj eskorty, do własnych siedlisk wyprawił. Radość tych wojskowych była nie do opisania, wchodzili oni w granice przy powtarzanych **Vivat**, których się odgłosy w powietrzu rozlegały. W kilka dni późniéj Pułkownik Kotzebue przyjął podobnymże sposobem w granicę Królestwa Polskiego podoficerów i żołnierzy z korpusów Różyckiego i Kamińskiego, na czém powierzoną sobie czynność zakończył. Z powyższego opisu, którego dokładność się zaręcza, przekonać się można, że czyny w gazecie Augsburskiéj przytoczone, zupełnie są mylnemi.

W dniach 20., 21. i 22. z. m. i r. w obecności JW. Generała dywizyi Rautenstrauch, członka Rządu tymczasowego Królestwa, kierującego wydziałem wyznań i oświecenia, odbył się examen roczny Instytutu rządowego guwernantek i połączonéj z nim pensyi wzorowéj.

Włochy.

Państwo Kościelne, dn. 24. Grudnia. Podług najnowszych wiadomości z Bononii, ogłoszenie edyktu papiezkiego z d. 15. m. b., nakazującego niezwłoczne zaprowadzenie nowéj organizacyi sądownictwa w mieście i prowincyi, wielkie tamże sprawiło poruszenie między ludem, czego się nawet dawniéj już ze względu na położenie rzeczy i sposób myślenia, słusznie obawiano. Prolegat albo sam się z urzędu złożył w skutek zarzutów w edykcie rzeczonym mu uczynionych, albo dostał dymissyą. Odbyło się zgromadzenie z przeszło 5000 ludzi, kassy publiczne polecono dozorowi nowo mianowanych tymczasowych Kommissarzy, a dotychczasowego prowizoryjnego Komendanta gwardyi miejskiéj, adwokata Paluzzi, posunięto na stopień Generała gwardyi i poruczono mu komendę w mieście. Wysłano, jak powiadają, Posłów do Wiednia, Paryża i Londynu, celem przedstawienia mocarstwom prawdziwego położenia prowincyi i upraszania tychże o ich pośrednictwo. Podobno odbyło się wszystko z największą spokojnością i porządkiem, i nic bynajmniéj niesłychać o zbieganiu się i scenach gwałtu.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 24. Stycznia.

Goniec, przez tutejsze poselstwo angielskie przez Bruxellę do Londynu wyprawiony, wczoraj przejeżdżał przez Bredę.

Osady 9 okrętów wojennych i 7 batów kanonierskich przesłały onegdaj Ministeryum marynarki 10,249 złot., jako dobrowolną składkę na potrzeby państwa.

Z Bruxelli, dnia 1. Stycznia.

Bal wczoraj przez mieszkańców stolicy na cześć Króla Leopolda dany, był nader świetny. Król wszedł do sali o godzinie 10téj, i powrócił dopiero po północy.

Monitor Belgijski udziela w dodatku dzisiejszym mowy, dzisiaj przez Prezydenta Izby reprezentantów, Pana Gerlache, na czele deputacyi, do Króla skierowanéj: „N. Panie! Izba reprezentantów składa hołdownictwo głębokiego uszanowania i uległości swojéj u stóp tronu Waszéj Król. Mości. Obyś sam, Miłościwy Panie, oby naród w ciągu rozpoczynającego się roku zbierał plony Twojego szlachetnego poświęcenia się i prac mozolnych. Monarsze wyboru swego winien jest naród belgijski niepodległość i wolność

swoję; wie to Europa; niezapomni o tém Belgia, a wdzięczność jéj na równéj z ogromem doznanych dobrodziejstw zostaje wysokości. W. K. Mość potrafiłeś w niebezpiecznéj chwili zapewnić sobie miłość i uwielbianie poddanych swoich; nikt nieośmieli się zaprzeczyć téj prawdzie przez naród cały ogłoszonéj. Jest ona dla Ciebie, Miłościwy Panie, najpiękniejszą nagrodą, a dla nas rękojmią jedności, mocy, stałości i szczęścia!"

Francya.

Z Paryża, dnia 30. Grudnia.

Dziennik Sporów zbija dzisiaj list Pana Cormenin o liście cywilnéj. Kuryer Francuzki oświadcza na to co następuje: „Te listy już przynoszą owoce; nadeszła albowiem petycya przez wielu czcigodnych(?) obywateli miasta Bourges podpisana, skierowana do Izby Deputowanych, gdzie następujące czytamy słowa: W r. 1800., w konstytucyi r. 8mego pensyą Rządzcy państwa na 500,000 fr. oznaczono. Jeśli ówczesne państwo z 98 departamentów się składające porównać chcemy z teraźniejszém, jeśli w jednéj umieszczamy klassie Króla obywatelskiego i wielkiego wodza, naówczas krajem rządzącego, zdaje się nam, że przez to ani godności kraju, ani honorowi Króla nieuwłaczamy. Upraszamy więc Izbę Deputowanych najuniżeniéj, aby listę cywlną na 500,000 fr. rocznie zmniejszyć raczyła." (!!) W rzeczy samej, supplikanci miasta Bourges z nasienia przez Pana Cormenin rozsiewanego piękne zaczynają zbierać płony; ten żąda, aby lista cywilna niewynosiła nad 7 mil. fr.; oni summę tę podzielili przez 14. Słusznie więc Dziennik Sporów tak się odzywa: „Jeśli pytanie to takim sposobem się rozważa i kraj szuka jak najtańszego Króla, tedy Pan Carmenin jest we wszech względach jeszcze nieroztropnym rozrzutnikiem; tego już supplikanci miasta Bourges dowodzą. Lecz i tych jeszcze za rozrzutnych poczytywać należy; ponieważ znaleźliby kogo bez wątpienia, któryby jeszcze za szczuplejszą pensyą przybrać chciał tytuł Króla Francuzów. Niezawodną albowiem jest rzeczą, że nawet za 20tą część téj summy podjąłby się kto obowiązku tego. Dlaczegoż więc nieprzedają oni godności Królewskiéj najmniéj żądającemu? Dokazaliby oni swego i takby upodlili godność tę, że uczciwy partacz o niąby się niedobijał. Szczęście jednak, że Francya inaczéj myśli, jak ten rodzaj oppozycyi; wieśniak albowiem rozsądny, sam prowadząc życie pełne niedostatku, niezazdrości jednak Królowi swemu bogactw i przepychu, widząc że stósownie do porządku na świecie zaprowadzonego to jedynie reprezentuje godność i dostojeństwo narodu."

W Kuryerze czytamy co następuje: „Twierdzono wczoraj powszechnie, że Pan Pozzo di Borgo otrzymał od dworu swego należyte pełnomocnictwa, aby brać udział w traktacie rozbrojenia; zdaje się więc, że mocarstwa wielkie w tym przedmiocie się porozumiały, skąd jednak niewynika jeszcze, że rozbrojenie to rzeczywiście przyjdzie do skutku. Zanim bowiem interesa holendersko-belgijskie niesą zupełnie załatwione, ani myśleć niemożna o pokoju, a tém mniéj o rozbrojeniu. Zresztą niktby na tém tyle niestracił jak Francya, dla któréj to wychwalane rozbrojenie nietylko niejest rękojmią bezpieczeństwa, lecz owszem powiększeniem niebezpieczeństwa, przynajmniéj niepewności. Bo gdybyśmy nawet armią naszę na 250,000 zredukowali, to jednak mimo wszelkie rozbrojenie 800,000 żołnierza gotowego będzie, aby na pierwsze skinienie przeciw nam wyruszyć."

Temps donosi: Wczoraj w salonach towarzystw znakomitych wiele mówiono o liście jakimś, mającym odejść do konferencyi Londyńskiéj, w którym rząd nasz energiczniéj się tłómaczy, niż to dotychczas dziać się zwykło.

Gazette zawiera następującą uwagę: Oppozycya przeciw Ministrom prawie ze wszystkich stanowisk wyrugowaną została, i niema już żadnego posterunku, skądby dogodnie ogłaszać mogła groźby swoje względem zgubnéj i nieszczęsnéj przyszłości. Ucieka się ona teraz jedynie do rozpraw o wzbranianiu się Rossyi przystąpienia do traktatu pokoju i o uporze Króla Wilhelma. Wszystko jednak do tego nakłaniać się zdaje, że się téż to wzbranianie Rossyi stanie za kilka dni wyschłém źródłem groźb dla oppozycyi.

Pan Thiers, który był zasłabł, wyzdrowiał zupełnie i przeczytał już Kommissyi relacyą swoję o budżecie. Spodziewają się wszelako, że przełożenie obszernego aktu tego nastąpi dopiero na posiedzeniu poniedziałkowém Izby Deputowanych.

Dziennik pewien donosi dzisiaj, że Minister wojny weźmie dymissyą a na miejsce jego nastąpi Generał Belliard. Wiadomość wszelako ta na niczém się zasadzać niezdaje.

Eskadra Dom Pedra gotowa jest do wyjścia pod żagle. Przyłączyła się jeszcze do niéj fregata z Rio-Janejro. — Słychać, że ważne nader dyplomatyczne układy zniweczyły zamiar Xięcia Talleyranda udania się do Paryża, aby tam wotować w sprawie parostwa. Podobno układy te niepomyślny wzięły zwrót. — Od kilku dni znowu w obieg tu puszczają odezwy na korzyść Henryka V., w skutek czego rzęsiste aresztowania nastąpiły. (Gaz. Frankf.)

Były członek Konwentu, Pan Lespinasse,

umarł w Tuluzie i zapisał dla tamecznych szkół wzajemnego uczenia się 150,000 frank.

Ostatnie posiedzenia Izby Deputowanych przekonały: że pogłoska jakoby Pan Odilon-Barrot miał wejść do Ministeryum, była przedwczesna i bezzasadna.

Najnowszy numer buletynu praw zawiera dwa rozporządzenia względem pensyi niektórych wysokich urzędników państwa i dygnitarzów; w pierwszém wykryślone zostały pensye parów mianowanych przez Karola X., których nominacye artykułem 68. nowéj ustawy są uznane za nieważne, równie jak i tych, którzy nie chcieli złożyć przysięgi na wierność teraźniejszemu Rządowi. Drugiém rozporządzeniém, wykreślone są pensye Panów: Villele, Cordiere, Labourdonnaye, Peyronnet i Frayssinous każda po 12,000 fr. trzy inne to jest Xięcia Montesquiou, Hr. Lafferronays i P. Courvoisier z 20,000 zmniejszone na 12,000 fr. Zatwierdzone są pensye; Hr. Molé, Beugnot, Chabrot Croussol Baronów Hyde de Nouville i Louis, Wicehrabiów, Desaux, Martygnac, Saint Criq, tudzież Panów Vatismenil i Bouldeaux po, 12,000 fr. tudzież dla wdów: Ney 20,000; Dawoust i Lauriston po 10,000 Augereau 8,000 fr. Dessoles i Duroc po 6,000 fr. i Digeon 4,000 fr. Przy pierwszém z tych rozporządzeń znajduje się następująca uwaga: „Prócz powyższych 24 pensyi byłby także powód do wykryślenia jeszcze następujących. 1 Margr. Larochejaqvelein 10,000 fr. Wicehr. Chateaubriand i Hrab. Uzes po 12,000. Pensye te atoli już zostały zniesione, gdyż wspomnieni pensyonarze, sami się ich zrzekli, wzbraniając się złożyć przepisaną przysięgę."

Pan Cousin przedstawił Kommissyi budżetowéj zniesienie pensyi przy gimnazyach; których dochód niepokrywa kosztów, a które zatém ciążą na budżecie. Oszczędność ztąd ma dochodzić 1 miliona franków.

Courrier de l'Europe donosi z Rzymu, iż Stolica Apostolska, mimo usiłowań Posła francuzkiego, wyniesie tutejszego Arcybiskupa, Hrabię Quelen, na stopień Kardynała.

Wedle listu z St. Thomas, panuje w St. Domingo niezgoda między Negrami i Mulatami. Prezydent Boyer przeniósł napowrót swoje mieszkanie do Mirebalais, dokąd i skarb sprowadzić polecił.

Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Grudnia.

Xiąże Wellington zupełnie wyzdrowiał; będzie on d. 17. Stycz. obecnym w izbie wyższéj a d. 20. uczyni on wniosek swój względem spraw Belgijskich.

W Liwerpolu wybuchnął w piątek zeszły wielki pożar; szczęście, że jeden tylko człowiek życiem przypłacił.

Pani Bourmont wzięła onegdaj paszport do Holandyi i jest ona podobno pośredniczką między Karolem X. i Karolistami bawiącymi w Niderlandach i Hiszpanii.

Kurier opiewa, że Król Ludwik Filip córce swojéj, Xiężniczce Ludowice, któréj zamęście z Królem Leopoldem prawie za pewne poczytaném być może, bardzo wielki przeznaczył posag.

Przed kilku dniami zgromadziła się znaczna liczba arendarzy i wieśniaków w Irlandzkiém Hrabstwie Waterford, aby się naradzać nad skutkującemi środkami ku niepłaceniu dziesięcin. Otworzono subskrypcyą ku zapewnieniu sobie wspólnego oporu. Przeciwnie odprawiło duchowieństwo ewangelickie archi-dyecezyi Cashel zgromadzenie, celem uchwalenia adresu dziękczynnego do Wicekróla, i upraszania Jego dostojności, aby praw jéj bronił. Wikaryusz Generalny dyecezyi Kilmore, duchowny z domu sławnego Beresfords, wydał okolnik do wszystkich swoich kollegów, wzywając ich, do udzielania wsparcia ich podupadłym braciom. Wojsko udało się w okolice Klonneby aby popierać zagrabienia sądowe. Ze wszystkich stron zbierają się tamże gromady wieśniaków.
